

malarstwo i rysunek **Janusz Gałuszka** kurator **Zbigniew Libera**



**KOBIETY**

**I MĘŻCZYŹNI**

**PRZED**

**WOJNĄ**

*Niczyje łzy na ziemię nie upadną*

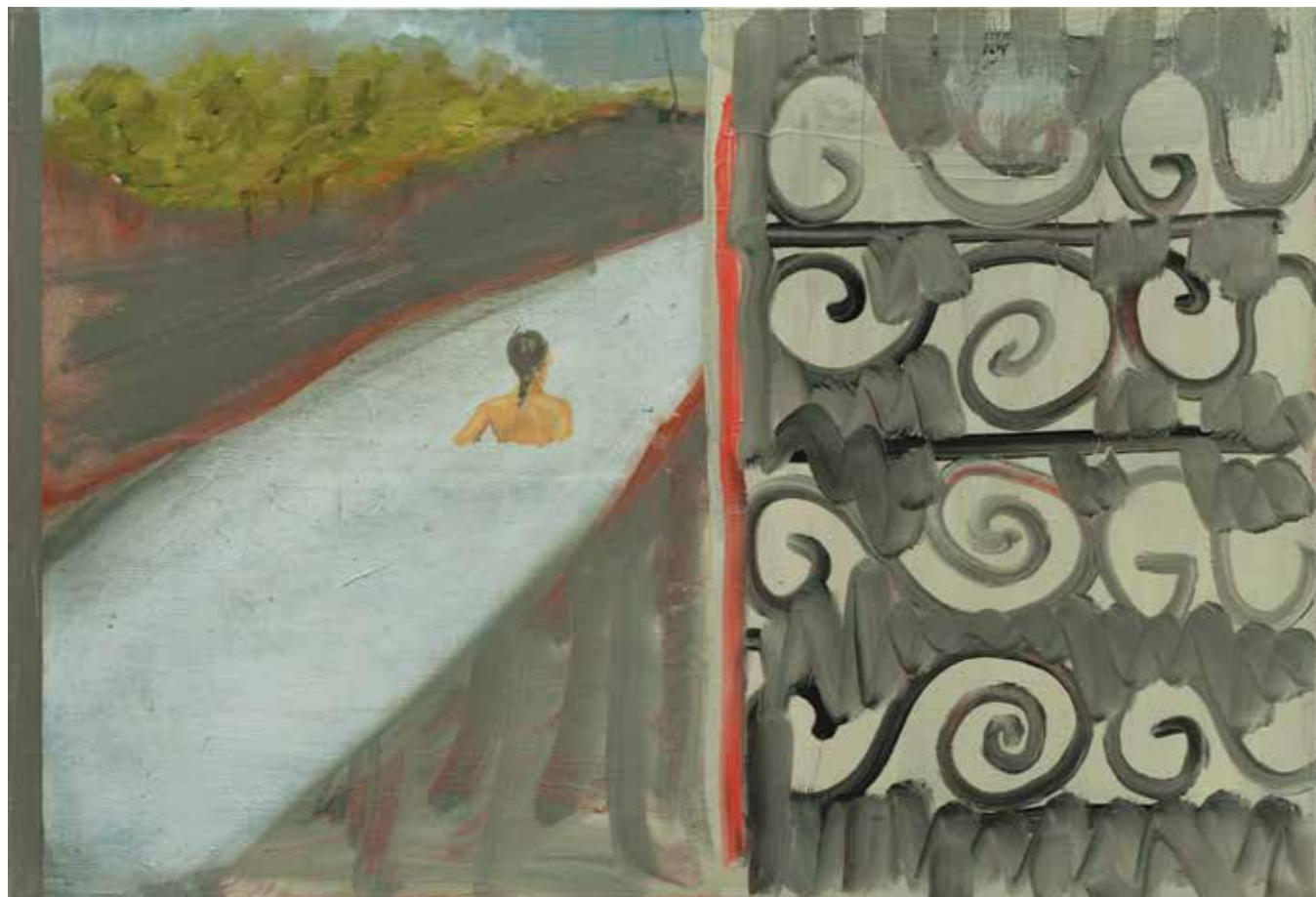
rodzicom Piotr

## **KOBIETY I MĘŻCZYŹNI PRZED WOJNĄ**

Rozmawiali **Wojciech Albiński, Zbigniew Libera**

Obrazy i projekt katalogu **Janusz Gałuszka**

Zdjęcia **Michał Marasek**



**Chrzest bojowy / 2013**  
80x120 cm olej na płótnie



**Kobieta ze strzelbą / 2016**  
250x150 cm olej na płótnie

## FRANCUSKA BOHEMA

Wojciech Albiński: Obydwa znany obrazy Janusza Gałuszki i samego Janusza, a teraz zrobimy o nim prawdziwy, kuratorski tekst.

Zbigniew Libera: Można podejść do malarstwa Gałuszki, tak jak się pisze recenzje w piśmie artystycznym. I wówczas napisałoby się, że to typowy artysta postmodernistyczny, a w jego twórczości dostrzeżemy cały wachlarz wpływów historycznych malarzy: Pierre Bonnard, Henri Matisse, fowiści i *art deco*, generalnie francuskie malarstwo. Zaś biorąc pod uwagę nawet tych bardziej współczesnych, co do których przypuszczam, że Janusz w ogóle nie wiedział o ich istnieniu, to znajdzie się tam na przykład taki Neo Rauch.

**WA: Wie, wie. Bo mi album pożyczyła.**

ZL: Może wie, może nie wie, to nie ma tutaj większego znaczenia. Można o jego malarstwie opowiedzieć wpływami, nazwiskami sławnych malarzy, ale moim zdaniem to nie jest dobry klucz do twórczości Gałuszki, bo wtedy robi się z niego przeciętnego nowoczesnego malarza.

**WA: Że zna i miesza.**

ZL: Że ma w głowie historię malarstwa i potrafi coś z nią zrobić, że Janusz to *francuska bohema*. Taki termin-klucz, który zapodała onegdaj moja żona Ewa. Chodzi o to, aby nie gadać o jego sztuce przez Matisse'a i Bonnard, bo to jest nieprawdziwe, bezduszne a nawet podłe. Ja bym powiedział w kontekście wystawy *Kobiety i mężczyźni przed wojną*, że jest to malarstwo, powiedzmy, historyczne. Historyczne, czyli nawiązujące do pamięci. Pamięć jest tu najważniejszym czynnikiem. Dla mnie obrazy Janusza są obrazami pamięci. Otóż siedzi sobie taki chłopczyk, bo Janusz, mimo że jest już ojcem, to jest wciąż chłopczykiem i pamięta różne obrazy.

A to taki, a to inny obraz i ponieważ jest wrażliwy, a ponadto obdarzony dobrą pamięcią wzrokową, to w jego kolekcji znajduje się ich wiele.



**Pisząca na maszynie / 2013**  
70x100 cm olej na płycie pilśniowej



**Z cyklu czterech oficerów podobnych do kogoś innego / 2019**  
drugi i trzeci oficer / 70x50 cm / olej na tekturze

**Z cyklu negatywy czterech oficerów / 2019**  
pierwszy i drugi oficer / 70x50 cm / olej na tekturze

Scena z *Czterech pancernych i psa*, ze *Stawki większej niż życie* czy z *Jaja węża* Bergmana, coś z realnych wydarzeń historycznych albo nawet coś zupełnie zmyślonego.

## CZTERECH PANCERNYCH

Przy czym on maluje jakby pospiesznie wywoływał te obrazy z pamięci. Wywołuje je więc na wewnętrznej siatkówce oka i rejestruje dosyć szybko na płótnie, by nie zniknęły. To co zostaje składa się bardziej z kolorów niż detali. Czasami nawet, jak we śnie, obrazy Janusza składają z jakichś pociętych kawałków, ot, siedzi kobieta i pisze na maszynie...

**WA:** Znam ten obraz. On jest dla mnie holenderski. *Kobieta nalewająca mleko*.

**ZL:** Tak, ale on też jest jakby z filmu, filmu ze skąpą scenografią. Ogólny nastrój stworzony jest przy pomocy koloru i mglistej, rozchodzącej się formy, bez szczegółu, bez detalu. To jest tak, jakby Janusz był rodzajem medium, które obrazy w sobie wywołuje i zatrzymuje je na swoich tekturach i płótnach.

**WA:** Muszę ci powiedzieć, że oddaję ci hołd. To jest mój przyjaciel, jeszcze z reklamy.

**ZL:** Hołd?

**WA:** Bo sam nie potrafiłem tego tak zobaczyć. Mówisz o jego technice mentalno-psychicznej, a dla mnie to odkrycie całości w malarstwie Janusza i jego poszukiwań szczęścia, arkadii. Wszystkie te kadry są umocowane w takim, może nie słońcu, ale coś jak u Wajdy jest w *Kronice Wypadków Miłosnych*: w świetle wspomnienia. On szuka szczęścia w tym malowaniu i wspomnianiu. I to jest jego świadoma decyzja, że on się na moment gdzieś przenosi.

**ZL:** Nie. On nie szuka szczęścia, on szuka obrazów. Te obrazy bywają szczęśliwe, ale też gorzkie. Mogą być sentymentalne, a mogą... zresztą dużo jest sentymentalnych, na przykład rozebrane kobiety.

**WA:** Żona.



**Mężczyzna zaznający chwilowego spokoju / 2014**  
80x120 cm olej na płótnie



**Zdziwiona / 2013**  
60x90 cm olej na kartonie / powyżej

**Przygotowana / 2013**  
60x90 cm olej na kartonie



## **ZŁOTO JEST TANIE JAK BARSZCZ**

ZL: Bardzo często swoją żonę maluje i fotografuje. Ale też anonimowe kobiety bez twarzy, z gazet, ilustracji, telewizji. Linie, które się zarysowują przez układ ich rąk i nóg, schylenie głowy, są kapitalne. Biorą nas przez sentyment. Tym bardziej, że żyjemy w specyficznym czasie: chcemy szczęścia, a wszystko wokół trzeszczy i czeka na koniec.

**WA: Od tygodnia rośnie złoto.**

ZL: No tak, ale to nic nie znaczy. Złoto jest tanie jak barszcz.

**WA: Kupujesz?**

ZL: Niedawno zamówiłem obrączki. Ale one były tak tanie, że nawet jubiler oddał mi część pieniędzy z zaliczki przy zakupie.

Chociażby to mówi, że żyjemy w czasie końca, schyłku. Coś jakby w czasie ostatnich stu lat imperium rzymskiego. To bardzo ważne dla twórczości Janusza i jego postawy życiowej.

**WA: On jest sybarytą. Sam powiedziacieś, że to francuska bohema.**

ZL: Tak samo jak rzymscy poeci, pisarze czy arystokraci. Wszyscy teraz jesteśmy sybarytami. Już nawet współcześni rolnicy tak żyją. Żyjemy w czasie schyłku i są na to liczne dowody. Między innymi nieustannie powtarzane konwencje artystyczne, do tego płynące zewsząd niepokojące dane dotyczące zniszczenia, jakiego dokonaliśmy na Ziemi. Mamy też przywilej: możemy obserwować koniec. Rozbuchana i majestatyczna cywilizacja skurczy się i zlodowacieje. W powieści Michela Houellebecqua *Uległość*, mamy odpowiedź w jaki sposób może się to stać: autor sugeruje islamistyczną formę życia społecznego. Równie dobrze może być katolicka, ale na pewno będzie przeciwna wobec obecnej.

**WA: I w końcu będzie porządek.**

ZL: Ale ten porządek będzie przedsiönkiem chaosu.



**Kobieta leżąca / 2013**  
70x90 cm olej płycie pilśniowej



**Z cyklu Miłość na Krymie I / 2013**  
50x70 cm olej na tekturze



**Z cyklu Miłość na Krymie II / 2013**  
30x40 cm olej na tekturze

Jeśli spojrzeć na to z punktu widzenia matematyki, to w momencie kiedy pojawiają się niesamowicie stabilne ciągi liczbowe, następnym stadium zawsze jest kompletny chaos. Ale nie taki chaos, jak go sobie ludzie wyobrażają, że wszystko fruuwa dookoła, nie. W latach 90-tych zrobiłem pracę o chaosie. Czytałem pisma naukowe i dowiedziałem się z nich jak zrobić obwód elektryczny, który będzie generował chaos. Na ekranie lampy oscyloskopowej wyglądało to tak, że linia, która dążyła do tego by być regularnym kołem, nigdy nie mogła się nim stać. Zawsze w innym momencie spłaszczala się i stawała się elipsą, ale nie tam, gdzie się tego spodziewamy. To właśnie jest chaos.

**WA: Ale Janek jest poza chaosem i cywilizacją. To jest poszukiwanie piękna.**

### **WSZYSTKO FRUWA DOKOŁA**

ZL: Niekoniecznie. Janek nie jest naiwnym malarzem. Poza tym wolałbym nie używać słowa „piękno”, bo to się źle kojarzy. Na przykład jedna pani z polskiej politycznej prawicy powiedziała kiedyś, że piękno to ona widzi w oczach swojego dziecka.

**WA: Ale to też jest Janek.**

ZL: Janek nie maluje tych oczu, owszem, poszukuje piękna, ale jest ono bardziej wyrafinowane i ma inny zupełnie charakter. To są czasem bolesne rzeczy. Kiedyś postanowiłem się z nim wymienić. Czasem z moimi kolegami artystami wymieniam się pracami i dzięki temu mam małą kolekcję. Przyniosłem mu więc swoje zdjęcie i tak zastanawiałem się, co on mi da w zamian. I dał mi taką pracę pod tytułem *Miłość na Krymie*.

**WA: Znam doskonale.**

ZL: A to są po prostu kurwy, które czekają na rosyjskie okręty na Krymie. Jak widzisz, to nie jest takie oczywiste piękno. Natomiast te obrazy mają urok. To najważniejsza rzecz, którą jednak najtrudniej powiedzieć.



**Kobieta fruująca / 2013**  
90x130 cm olej na płótnie



**Kobieta z reklamy linii lotniczych / 2013**  
130x130 cm olej na płótnie

## MAG CZARUJE KLISZAMI

Niewątpliwie to jest dobrze namalowane. Janusz ma szybką i pewną rękę, i tu może trzeba wrócić do agencji reklamowych, skąd się znacie, bo on się tam wyćwiczył w skrócie i nabrał świadomości wizualnej. Teraz szafuje kliszami wizualnymi jak tylko chce, a ponieważ ma dużą zdolność manualną, stał się magiem. I czaruje.

**WA: No ale nie tak jak w reklamie?**

ZL: Jego doświadczenie w agencjach reklamowych nie jest bagatelne. Ludzie waszego pokolenia często wybierali reklamę. Ja w tamtej sytuacji, starszy, zdecydowałem się na ryzyko, że będę żył w nędzy, że na przykład przez tydzień nie będę miał na jedzenie, ale że w końcu wyjdzie na moje. Wy, młodzi, jak na przykład Janusz, zdecydowaliście inaczej i powiedziałbym: bardzo wielu zdolnych ludzi wylądowało w agencjach, kwiat ówczesnej młodzieży.

I absolutna większość tych ludzi została tam zmielona. Ale niektórzy potrafil się ocknąć. Janek pracował tam – zapewne bez mięty i zaufania – ale tylko tyle, by osiąść.

**WA: Domek na peryferiach rzymskiego imperium.**

ZL: Pod Rzymem. I tam realizuje swój prawdziwy talent. W reklamie nauczył się jeszcze innej rzeczy: żeby nie przesadzać z ambicjami. Bo Janusz nie należy do gości, którzy mają wybujałe ambicje.

**WA: Och...**

ZL: Nie znasz takich gości. A tu mamy człowieka, który prowadzi spokojne życie i znajduje wartość gdzie indziej niż większość świata. No i myśli, przypominając sobie obrazy. I to są raczej obrazy fajne niż niefajne. Ale są też straszne, może nie krwiożercze czy okrutne, ale jest w nich groza. Także w portretach, które są u niego zamawiane.

**WA: Mam obraz dwójki swoich dzieci namalowany przez niego. I to nie jest, jak mówisz, fajny obraz. Dzieci są przetarte farbą ze trzy razy, jakby już były daleko. Jakby to była stara klisza.**



**Nieznana kobieta na służbie / 2015**  
35x50 cm olej na tekturze



**Obraz budzący grozę / 2015**  
70x140 cm olej na płótnie



**Nieznana kobieta za stołem / 2013**  
60x90 cm olej na płycie pilśniowej

## SZYBKA RĘKA I NIEOCZYWISTE PIĘKNO

ZL: Bo nasze medium sobie coś przypomina. Nie może się skupić, wywołać ostro. I tak powstaje niedowołany obraz, choć doskonały technicznie.

**WA:** To chyba Józef Hałas we Wrocławiu na Akademii Sztuk Pięknych powiedział mu: *Pan musi na siebie uważać, bo to za łatwo Panu przychodzi.*

ZL: Hałas raczej dla niego nie odegrał wielkiej roli, może raczej Aleksander Dymitrowicz. Był też moment, że miał styczność z Pawłem Jarodzkim z grupy Luxus, ale to chyba nie była wielka miłość. Janusz jest osobny.

A o szkole trzeba koniecznie powiedzieć, bo ona go wyposaża w kilka atrybutów, których by sobie nie wziął ot tak. Kolorystyka, której używa jest bardzo wyrafinowana. To nie są proste kolory, a wyglądają jakby przychodziły mu łatwo. Z doświadczenia wiem, że nic nie przychodzi od niechcenia, choć dobrze jeśli robi takie wrażenie.

Są czasem miejsca w obrazach Janusza, gdzie widać ślady męki, bo rzeczywiście szybko maluje i jak nie ma pomysłu na jeden obraz w jednej sesji, to zostawia niedomalowane.

**WA:** To jest takie biologiczne. Dokąd jest energia.

ZL: Ale też jest estetyczne, gustowne i człowiek dobrze się z tym czuje. Na przykład teraz w jego salonie wisi wielka martwa natura. Ogromna. Wygląda jak reprodukcja klasycznego malarstwa, tyle że powiększona. Zwykle te klasyczne martwe natury nie przekraczały czterdziestu centymetrów na sześćdziesiąt, a ta ma dwa metry na półtora. Pod nią stoi stolik, ten sam, co na obrazie, tylko że mniejszy. I tak właśnie postępują malarze postmoderniści. To jest odrobienie naszej cywilizacyjnej lekcji, a potem powiększenie jej do najszerszych granic. Pytałem Janka, co z niedokończonymi fragmentami tej martwej natury. Powiedział, że czeka na odpowiedni czas. Nie spieszy się.





Kobieta z dawnej korporacji / 2013  
80x120 cm olej na płótnie



Chicharito / 2012  
60x52 cm olej na kartonie

## OSTATNIE DNI LATA

WA: Chcesz powiedzieć, że to człowiek, który z finezją korzysta z ostatnich dni lata. I raczy nas nimi, uświadamia. Jak nalewkami i ziołami z ogrodu?

ZL: Janusz jest medium naszego świata. To są obrazy już wymyślone, kiedyś już stworzone. Teraz można je tylko zjeść. Rzymianie w odróżnieniu od barbarzyńców wiedzieli co jest dobre, miłe i wiedzieli jak to skończyć. Wiedzieli jak otwiera się żyły. Tylko w ciepłej kąpeli, żeby nic nie czuć. Malarstwo jak Janka jest takim symptomem schyłku. Świadome końca, nieuchronnej katastrofy. Można jeszcze tylko jedno – można najspokojniej w świecie posmakować życia.

WA: Wiesz, jaką mu ksywę dałem w reklamie? Obiad. Dla Janka najważniejszym punktem dnia był obiad właśnie i my jeździliśmy czasem na drugi koniec miasta po to, aby zjeść coś niezwykłego. Kaczkę. Ach, i jeszcze nie wiem czy ty wiesz, że on pisze.

ZL: O!

WA: On pisze bardzo dobrze. Jak Ota Pavel. Świr, ale delikatny w opisie uczuć, a zarazem tak sensualny, że masz poczucie że wszedłeś do świata, który aż drży... Jesteś tam, a jednocześnie wiesz, że to się nie utrzyma. Musisz chociażby zamknąć książkę. I to samo jest u Janka. Próbuję zresztą za tymi jego rzeczami pisanymi chodzić, żeby ktoś mu to wydał. Trochę na licencji prowincji. Bo Janek siedzi mentalnie w tym swoim Jaworze, skąd pochodzi. Jak spotyka nowego człowieka, zawsze go pyta i lokalizuje: czy jest z Dolnego Śląska, a jak tak, to czy z Jawora, a jak zna Jawor, to czy zna Sichów. Jak Sichów, to czy zna niemiecki ród, który Sichów opuścił...

ZL: Przerwę Ci, bo jak na człowieka prowincjonalnego, to on ma zadziwiająco szerokie znajomości. Ludzie Igną do niego. A on jest w tym całkowicie autentyczny. Niczego nie fabrykuje, nic nie oszukuje.



**Ciepły letni dzień / 2013**  
70x100 cm olej na płótnie



**Konstancin widziany oczami Olgi / 2013**  
70x100 cm olej na płycie pilśniowej

**WA:** Ja nie wiem, czy to jego pisanie jest lepsze czy malarstwo.

**ZL:** Mówisz tak, bo najprawdopodobniej bardziej czujesz literaturę. Ale powiedz: to jest proza czy poezja?

**WA:** Proza. Cały czas czytasz to w dwóch planach. Metafory i detalu. I ogromnego oddania ludziom, życzliwości. Zbawienia wszystkich, jak leci.

**ZL:** Widzę tutaj podobieństwo do jego malarstwa. A wszystko to łączy mi się jakoś z reklamą. Czyli powierzchownie nielogiczny, ale zadziwiająco trafny, emocjonalny skrót.

### **JEGO MALARSTWO ZBAWIA OKRUCIEŃSTWO ŚWIATA**

**WA:** Ja tak widzę tytuł tej wystawy. *Kobiety i mężczyźni przed wojną*. Skąd go wzięliście?

**ZL:** Ze spotkania. Siedzieliśmy razem z Ewą, a Janusz wynosił całe gromady obrazów z piwnicy. To wszystko, jak to zwykle bywa, trwało wiele godzin. I tytuł przy tym patrzeniu stał się oczywisty.

**WA:** Jest olśniewający.

**ZL:** A Janusz się z nim zgodził. I nawet, jeśli nasza diagnoza, jeśli można tak paskudnie powiedzieć, jest w połowie trafna, to on się z nią zgadza. W obliczu jego malarstwa jesteśmy szczęśliwi, czujemy się dobrze, jesteśmy w stanie nawet akceptować zło i nawet kurewstwa przechodzą lekko i przyjemnie. Wszystko zaś dzieje się przed wielką zmianą. Jego malarstwo zbawia okrucieństwo tego świata łagodnością widzenia.

**WA:** Jest taka anegdota o Janku. On sam też się nią opisuje. Poproszono go, żeby na imprezie zrobił komuś zdjęcie. Akurat był moment i Janek przystał na to gorąco, a potem powiedział, że bardzo chętnie by je zrobił, ale właśnie nie ma aparatu. Cała jego uprzejmość i niemoc zarazem.

**ZL:** A tak, tak. Zostawił to sobie w głowie na później.

**WA:** Teraz myślę, że te wszystkie obrazy mu się rozejdą. Ciekawe, co on na to?

**ZL:** Trzeba go spytać.



**Idę do Paryża / 2013**  
25x50 cm olej na papierze / powyżej



**Pożegnanie z lustrem / 2013**  
25x50 cm olej na papierze



**Łagodna kobieta z opuszczonymi oczyma / 2013**  
70x100 cm olej na płycie pilśniowej



Zbigniew Libera urodził się 7 lipca 1959 roku w Pabianicach. Jeden z najważniejszych artystów współczesnych. Fotograf, autor wideo i obiektów. Reprezentant sztuki krytycznej. Brał udział w niezliczonej ilości wystaw na całym świecie, jego dzieła znajdują się w najważniejszych kolekcjach muzealnych i prywatnych. Bywa kuratorem, scenografem, pisze artykuły. Na zdjęciu wraz z żoną Ewą.



Janusz Gałuszka urodził się 1 marca 1971 roku w Sichowie. Ukończył Akademię Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Dyplom w 1999 roku w pracowni Prof. Józefa Hałasa na kierunku malarstwo. Brał udział w kilkunastu wystawach w kraju i za granicą. Wielokrotnie nagradzany m.in. w 10. *Ogólnopolskim Przeglądzie Malarstwa Młodych PROMOCJE* – nagroda specjalna (2000), *XXVI Przeglądzie Plastyki Zagłębia Miedziowego* – wyróżnienie (2011). Pierwsza nagroda za film krótkometrażowy *Zwitek* na przeglądzie twórczości artystycznej *Spotkania Młodych na korytarzu*, ASP Wrocław (1998). W l. 1995-98 otrzymał honorowe stypendium Rady Miejskiej w Jaworze. Uprawia malarstwo, rysunek, fotografię i poezję. Mieszka i pracuje w Warszawie.

GAERIA SZTUKI w LEGNICY

pl. Katedralny 1, 59-220 Legnica  
galeria@galeria.legnica.eu  
galeria.legnica.eu

 LEGNICA  
1714 ZWIĄZKI z SZUKI  
Galeria Sztuki  
jest instytucją kultury  
Miasta Legnica

---

Wystawa *Kobiety i mężczyźni przed wojną*  
prezentowana w Galerii Sztuki w dniach  
16.08 – 29.09.2019 r. Druk: Jaks, Wrocław  
© Copyright by Galeria Sztuki w Legnicy 2019  
Wydanie pierwsze. ISBN: 978-83-65841-50-6

